

Bóg decyduje o wszystkim – zgr 10.09.2016r. – część 2

W Psalmie 56 i 4 wierszu czytamy takie słowa Dawida:

„Ilekoć lęk mnie ogarnia, w Tobie mam nadzieję”.

Widzicie, jakie to jest cenne? Dawid nauczył się, że ilekoć widzi sam, że nie da rady to wie, że jest Bóg, który da radę. I mówi: Kiedy lęk mnie ogarnia i moje wszystko we mnie mówi: „To jest koniec”, w Tobie mam nadzieję, Boże. Wiecie jak to jest tobie i mnie potrzebne. Jak to jest miłe Bogu, kiedy człowiek na ziemi ma nadzieję w Bogu, kiedy człowiek na ziemi nie poddaje się presji przeciwności i jest nadal spokojny czy spokojna. Nie wpada w te rzeczy jakby już wszystko bez nadziei było. Nadal jest Bóg, którego przecież oczom nie umknęło to doświadczenie i to doświadczenie i to doświadczenie.

Kiedy Saul już był blisko i prawie miał Dawida, raptem przyszły wieści: Filistyńczycy napadają na Izraela. Saul musi się odwrócić i iść do wojny. Bóg opiekuje się, Bóg uczył Dawida społeczności, opieki.

Psalm 56 i 5 wiersz: *„Bogu, którego słowo wystawiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek?”.*

I od 11 wiersza: *„Bogu, którego słowo wystawiać będę, Panu, którego słowo wystawiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; coż mi może uczynić człowiek?”.*

W jednym psalmie Dawid powtarza to jak refren. *„Tobie, Boże, spełnię śluby, Tobie złożę ofiary dziękczynne, Boś od śmierci ocalił duszę moją, Nogi moje od upadku, Abym chodził przed Bogiem w światłości życia”.*

Jeszcze blisko mamy 57 psalm od 2 wiersza: *„Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, Bo tobie zaufała dusza moja I w cieniu twych skrzydeł chcę się schronić, Aż przeminie nieszczęście! Wołam do Boga Najwyższego, do Boga, który do końca doprowadzi sprawę moją. On ześle pomoc z nieba i wybawi mnie, Gdy lży mnie gnębiciel. Sela. Bóg ześle łaskę Swoją i wierność Swoją”.*

Bóg ześle, Bóg pomoże. Wiecie, jak to jest wspaniale tak chodzić przed Bogiem, być tak spokojnym, należeć do Niego każdego dnia, być z Nim, należeć do Niego.

Dawid był według serca Bożego i Bóg był z Dawidem, wspierał go, pomagał mu, przeprowadzał go, ratował go, napełniał chwałą. Dawid mógł się powoływać na swoją sprawiedliwość przed Bożym obliczem, mógł powiedzieć: Wejrzyj na moją sprawiedliwość i na tych, którzy mnie atakują. A więc, bardzo ważne jest to, że Dawid chodził z Bogiem, należał do Boga, Bóg przeprowadzał Dawida przez różne doświadczenia dając Dawidowi możliwości poznawania Siebie samego. Chwała Bogu za to, że Dawid uczył się chodzić z Bogiem i nieustannie doznawał Bożej opieki, Bożego działania.

Psalm 5 jeszcze otworzymy, czytamy tu słowa Dawida:

„Ustysz, Panie, słowa moje, Przejmij się westchnieniem moim, Zważ na głos błagania mego, Królu mój i Boże mój, bo modłę się do ciebie. Panie, od rana racz słuchać głosu mego; Rano przedkładam Ci ofiarę i wyczekuję. Albowiem Ty nie jesteś Bogiem, który chce niegodziwości, Zły nie może z Tobą przebywać. Nie ostoją się chętni przed oczyma Twymi, nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość. Zgubisz kłamców, zbrodniarzami i obłudnikami brzydzi się Pan. Lecz ja dzięki obfitości łaski Twojej wejdę do domu Twego, Skłonię się ku świętemu przybytkowi Twemu w bojaźni przed Tobą. Panie, prowadź mnie według sprawiedliwości Swojej, ze względu na wrogów moich wyrównaj przede mną drogę Twoją! Nie ma bowiem w ustach ich szczerości, wewnątrz ich to zguba! Otwartym grobem jest gardło ich! Językiem swym schlebiają. Ukarz ich, Boże, niech padną przez własne knowania. Z powodu licznych przestępstw odtrąć ich, gdyż zbuntowali się przeciwko Tobie. Lecz rozradują się wszyscy, którzy Tobie ufają, będą się głośnie weselić na wieki; Ty będziesz ich oślaniać, a ci, którzy miłują imię Twoje, będą się radować Tobą. Bo Ty, Panie, uszczęśliwiasz sprawiedliwego, oślaniasz go życzliwością jakby tarczą”.

Dawid chodzi z Bogiem, w Duchu Świętym dostaje słowa psalmu, śpiewa Bogu te słowa, które mówią o tym jak dobrze jest chodzić z Bogiem i mówią o tym jak ludzie, którzy są źli, na co się narażają.

W 7 psalmie od 4 wiersza Dawid mówi takie słowa: *„Panie, Boże mój! Jeśli to uczyniłem, jeśli jest bezprawie na dłoniach moich, jeśli odpłacałem złem temu, który żyje ze mną w pokoju, i ograbiłem tego, który mnie gnębił bez powodu, niech mnie ściga i pochwyli nieprzyjaciół i wdepcze w ziemię życie moje, a część moją w proch obali! Sela”.*

Pewny, zdecydowany, świadomy swojej czystej społeczności z Bogiem wypowiada mocne prawdziwe słowa.

W 10 psalmie, od 8 wiersza: *„Czatuje za węglem zagród, skrycie zabija niewinnego; Oczy jego wypatrują nieszczęśnika. Czyha w kryjówce jak lew w gęstwinie, czyha aby porwać ubogiego. Porywa ubogiego, zarzucając sieć swoją. Schyla się, przyczaja, i wpadają w szpony jego nieszczęśliwi. Mówi w sercu swoim: Zapomniał Bóg, zakrył oblicze Swoje... Nigdy nie będzie widział... Powstań, Panie! Boże, podnieś rękę Swoją, nie zapominaj ubogich! Dlaczego bezbożny ma uragać Bogu, mówić w sercu swoim: Nie będziesz dochodził. Ty zaś widzisz, bo patrzysz na trud i utrapienie, aby to ująć w ręce Swoje. Na Tobie polega nieszczęśliwy, Tyś pomocą sierocie. Złam ramię bezbożnego i złoczyńcy! Dochodź niegodziwości jego, aby jej nie było!”*

Potężny Bóg działający w człowieku, daje mu podstawy, kiedy człowiek chodzi z Bogiem, do takich słów. To Duch Święty napęłnił nimi Dawida.

Ale jest w życiu Dawida pewnego rodzaju doświadczenie. Jakie to jest doświadczenie? Kiedyś Dawid nie wyruszył na wojnę, został w domu. Wyszedł sobie wieczorem na taras popatrzeć w niebo, ale głowa opadła mu w dół i na dole zobaczył kobietę kąpiącą się i chciał się dowiedzieć, co to za kobieta i posłał posłańców. Dowiedział się, że to jest żona Uriasza, kazał ją sprowadzić do siebie i obcował z nią. Następnie kiedy Uriasz został przez niego sprowadzony, chciał skrycie zatuszować tą sprawę, dając Uriaszowi możliwość, żeby poszedł do swego domu i obcował ze swoją żoną i wtedy sprawa byłaby zakryta. Lecz Uriasz był Bożym człowiekiem, sprawiedliwym Bożym mężem i on powiedział, że on nie poszedłby do domu swego, kiedy armia walczy na froncie. Położył się przed swoim domem, a do domu swego nie wszedł. Kiedy Dawid się o tym dowiedział, zaczął rozmawiać z Uriaszem dlaczego, Uriasz wytłumaczył, a więc Dawid pomyślał sobie: On jest trzeźwy, trzeba go upić. Zorganizował ucztę, dużo

wina i powiodło mu się, upił Uriasza, ale nie upił go tak, żeby Uriasz przestał być Uriaszem. Uriasz był dalej sprawiedliwy i dalej miał świadomość, że armia jest na froncie i Uriasz nie poszedł nawet przed swój dom tylko się położył do snu tam, gdzie położyli się słudzy Dawida.

Kiedy Dawid się zorientował, że ten plan nie da rady zrealizować, postanowił wprowadzić w czyn drugi. Napisał list do Joaba, a w tym liście napisał, żeby Uriasza wystawić na linii frontu w tym miejscu, w którym najpewniej zginie i dał to Uriaszowi, dał to człowiekowi, który służył mu wiernie. I sam Uriasz niósł list, w którym na niego był wydany wyrok. Joab zrobił to, co chciał Dawid, ale przy tym zginęło jeszcze paru żołnierzy, więc Joab posyłając posłańca do Dawida mówi: Powiedz o tym Dawidowi, ale powiedz też, że Uriasz zginął tam wraz z nimi. No i Dawid odpowiedział na to w ten sposób: „A różnie to tak bywa, ginie ten czy tamten”. W sumie był zadowolony, sprowadził Batszebę po żałobie do siebie, myślał, że sprawa jest załatwiona. Lecz własne jego słowa, które w psalmach, natchniony Duchem Świętym, śpiewał Bogu, stały się przeciwko niemu. To, co wypowiadał własnymi ustami, mówiąc: Boże, zrób to z bezbożnym, nie pozwól, żeby bezbożny pozostał jakbyś Ty tego nie widział, Boże, uczyni, co potrzebne, żeby bezbożny poznał, że Ty jesteś i Ty widzisz. Śpiewał to Bogu, a teraz własne jego słowa, które czytałem wam przed chwilą, stały się przeciwko niemu i tak się dokładnie stało. Tak jak Dawid tutaj śpiewa Bogu, tak właśnie się stało, jego cały dom został postawiony wobec doświadczenia. Bóg wysłał proroka i powiedział o tym, Dawid ukorzył się, dziecko musiało umrzeć, a Bóg powiedział: Do twego domu wejdzie miecz i to, co ty zrobiłeś w tajemnicy, Ja zrobię w świetle dnia.

Pamiętaj, to, co mówisz, kiedy dobrze się czujesz z Bogiem i kiedy wszystko dobrze ci się układa i mówisz Bogu, co zrobić ma Bóg z tymi, którzy żyją wbrew woli Bożej, to gdy przejdiesz na drugą stronę, dokładnie to Bóg robi z tobą. To nie znaczy, że te słowa są złe, one są dobre, tylko Bóg nie pozostawi człowieka, który wypowiada słowo Boże bez kary, kiedy on wbrew temu słowu zaczyna żyć. Dobrze jest mówić Słowo Boże, nawet w Biblii jest napisane: A wy mówcie jak Słowo Boże mówi. Ale pamiętaj, kiedy mówisz to Słowo to, gdybyś ty sam stanął przeciwko tym Słowom, Bóg dokładnie według tych Słów osądzi również i ciebie. I wiemy, że w domu Dawida już nigdy nie było spokoju, dzieci, które się zabijały, gwałt jego córki przez syna.

Kiedy czytamy psalmy, które pochodzą z czasu kiedy Dawid chodził prawidłowo z Bogiem i te słowa wszystkie są prawdziwe, ale czytamy też psalmy, które są napisane, już po tym, gdy Dawid zbłądził.

Psalm 51, czytamy tutaj, kiedy staje przed Bogiem, jest świadomy, że to, co powiedział, Słowo Boże go teraz sędzi. Jezus powiedział: Nie Ja was będę sądził, ale Słowo moje sądzić was będzie, to, które do was mówiłem. A więc, Słowo Boże sędzi nas i my musimy zdawać sobie sprawę, że mamy do czynienia z Bogiem, który kiedy sędzi, nikt go nie może zatrzymać, nikt nie może się temu przeciwstawić.

I w tym 51 psalmie czytamy:

„Gdy wdał się z Batszebą i przyszedł do niego prorok Natan. Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski Swojej, według wielkiej łitości Swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną. Przeciwno Tobie samemu zgrzeszyłem...”

Przecież on był według serca Bożego, a Bóg musiał patrzeć na to, co ten człowiek według Jego serca robi teraz. Mówi: Czyż nie dałbym ci, gdybyś mnie poprosił? Dawidzie, dałbym ci. Po co pożył z żoną bliźniego swego? Jeszcze w ten sposób żeś potraktował go, chciałeś go zwieść, oszukać. On o tym tu mówił, co czytałem, o tych kłamcach oszustach, o tych, którzy mile mówią, a knują zdradę. I Bóg musiał na to patrzeć, kiedy ten człowiek według Jego serca dokładnie robił przeciwko każdemu temu słowu. Pomyśl, jak ważne jest to jak żyjesz, jak ja żyję, bo każda nasza chwila jest przed Bożym obliczem. Przecież od Niego zależy dobro jak i zło. Nie myśl sobie, że ktoś jest utajniony, że zniknęliśmy raptem, coś nas zasłoniło i Bóg nie widzi. Gdy wypowiadasz słowa w osądzaniu innych, pamiętaj, że sądzisz również siebie. Nie ma pustych słów, że można sobie mówić i one nic nie znaczą. Mówiąc o drugim, sądzisz siebie. Bóg jest konsekwentny, nie znaczy to, żebyśmy się bali w ogóle mówić tylko musimy zdawać sobie sprawę z tego, co mówimy, w jaki sposób to mówimy, jakie jest nastawienie naszego serca. Stąd jest: Miłuj nieprzyjaciół swoich. Bo gdyby w pewnym momencie twego życia, ty byś stał się nieprzyjacielem Boga, to, żeby Bóg miłując ciebie, okazał ci pomoc i dał ci możliwości opuszczenia miejsca, w które wszedłeś czy wszedłaś z powodu grzechu. Bóg pamięta dobro, które czynimy, ale również pamięta i zło, nic nie może umknąć. Jak ważne jest w jaki sposób Bóg ciebie potraktuje, mnie, prawda, w danej sytuacji kiedy się w niej znajdujemy, nie zawsze potrafimy sobie z każdą sytuacją idealnie poradzić, są sytuacje gdzie nie poradziłyśmy sobie. I czego się wtedy spodziewamy? Czy nie łaski? Czy nie tego, że Bóg się zmiłuje nad nami i pomoże nam się oczyścić z tego? Czy nie liczymy na Jego pomoc? Czyż On nie chce, żebyśmy w ten sposób naśladowali Jego?